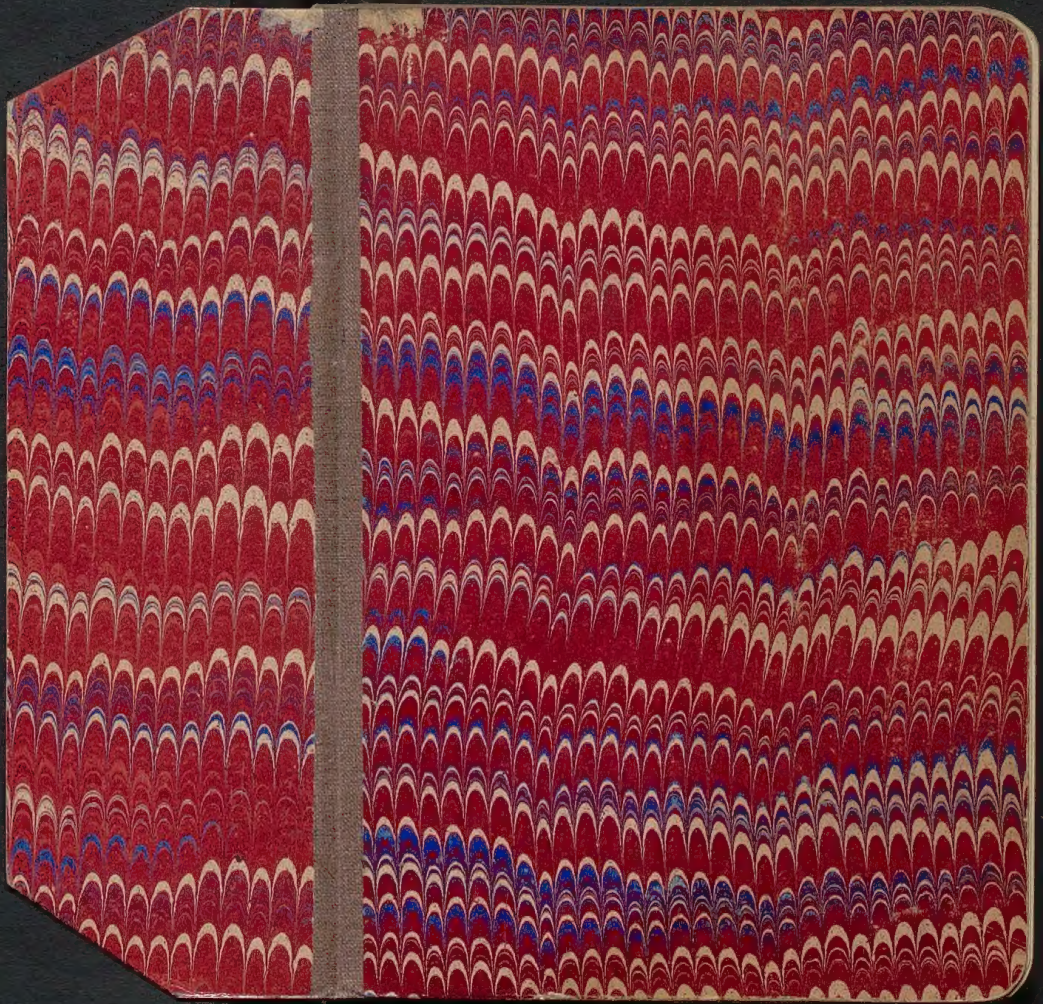

N. Inw. 7109
zen. 1.

Julja Baranowska x)

Notatki do życia i działalności
Narcyzy Żmichowskiej

zesz. 1.

x) przyjaciółka Żmichowskiej

Domagacie się szczegółów o życiu Narcyszy, domagania wasze zwzmagają się ~~co~~ w miarę, jak wam wpada w ręce ~~czy~~ jakaś nowa korespondencyja czy też ustne wspomnienie o jakiejś mniej znanej epoce życia Narcyszy. Zastanawiając się nad coraz nowemi pytaniami waszemi mam wrażenie, jakoby wszystko to, czem wam dotąd służyłam wydawało wam się rzeczą drobną i bez znaczenia – Mo

to być – nie zaprzeczam.
Ale zważcie, iż stosunek mój
został nawiązanym na krótko
przed uwięzieniem, że zaczęłyśmy
się widywać ~~od~~ dopiero od 55 r.
że ani Narcyssa, ani Kazimierz
nie lubiły wspominać ubiegłej
przeszłości, bo do tej przeszłości
należały straszne wypadki 46 r.
i straszne następstwa. Nawet Ani
Krajewska, osobiście jedna z najszczęśliwszych
kobiet, nigdy nie dała się pociągnąć
do opowiadań swej przeszłości – więc
też ~~w mo~~ nic dziwnego, że w mo-

odpowiedziach na pytania Wasze
nie znajdujecie ani dokładności
ani też owych drobnych a wiernych
szczegółów, które charakteryzują
daną chwilę lub daną osobistość.
Przyszło mi jednak na myśl
aby Wam opowiedzieć tak jak
potrafię bieg mego osobistego
stosunku z Narcyssą — może się
tam znajdą jakie szczegóły, które
Wam się przydadzą. Spróbuję
Próba ta, choćby nie udana
przekona Was o dobrej mojej
woli. Przyjdzie mi tu mówić

o sobie, czego nie bardzo lubię,
czego nawet nie umiem
zresztą w życiu mojem wewnętrz-
nem ani zewnętrznem nie było
nic bardzo ciekawego ani bu-
dującego — i owszem wszystko
było dość pospolite, powszedni-
~~a czytając te słowa~~, proszę wie-
rzyć, że ~~w nich~~ nie ma fałszywej
czy udawanej skromności byle
sąd zdać mi bezstronny.
Wygrywałam raz po raz ten
wielki los na loteryi życia,
jakim jest spotkanie piękne

duszy wysokiego umysłu,
istoty. Ile razy do takiego
spotkania nie byłam przygoto-
waną, ile razy nie byłam go-
tową, tyle razy że spotkania
nie skorzystałam, tyle razy
mię ominęła jakaś cząstka
szczęścia, jakaś cząstka światła
niebieskiego które do duszy
~~mogł~~ mojej mogła spłynąć
a nie spłynęła z mojej winy.
Nie zawsze jednak było tak
źle — bywało i inaczej —
otóż jednym z wielkich

Do Stanka Cerinska bylam
po kochu prijechal ona pani,
ano Stanki do kutana a ja
sluge nazhrcu i tak:
Cuchu kopito [illegible] ale ktos
otwira [illegible] a [illegible]
ovbjalam [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

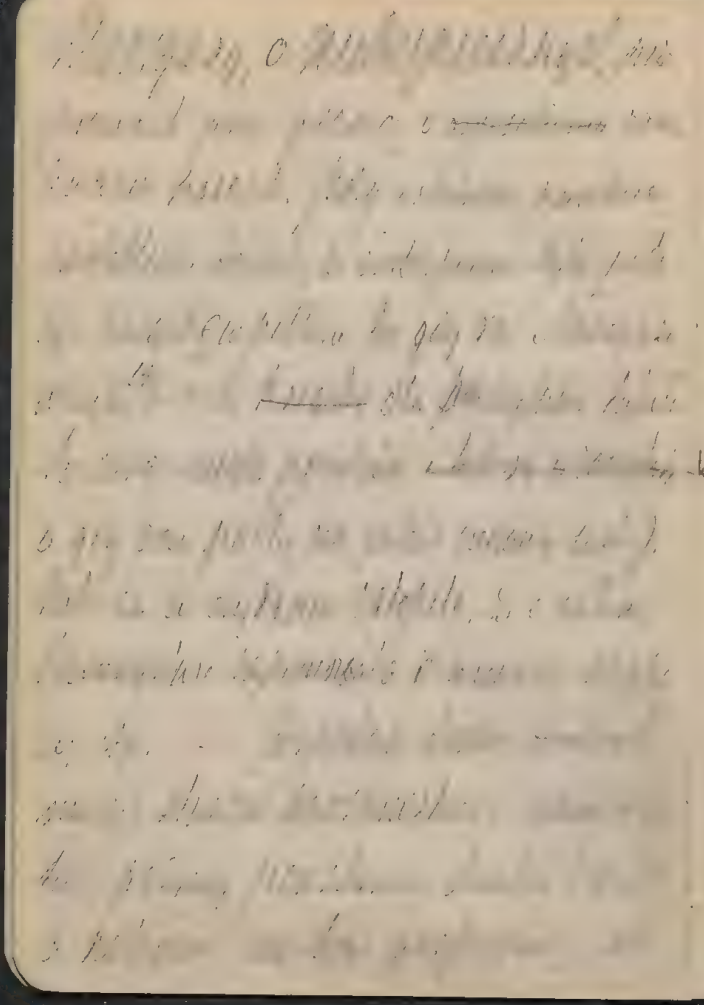

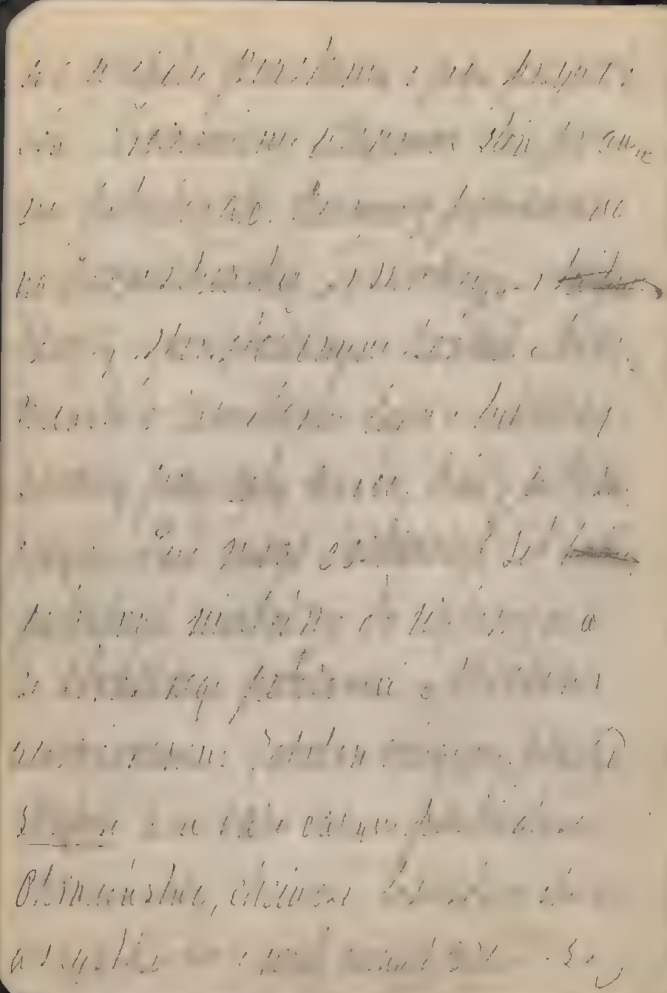

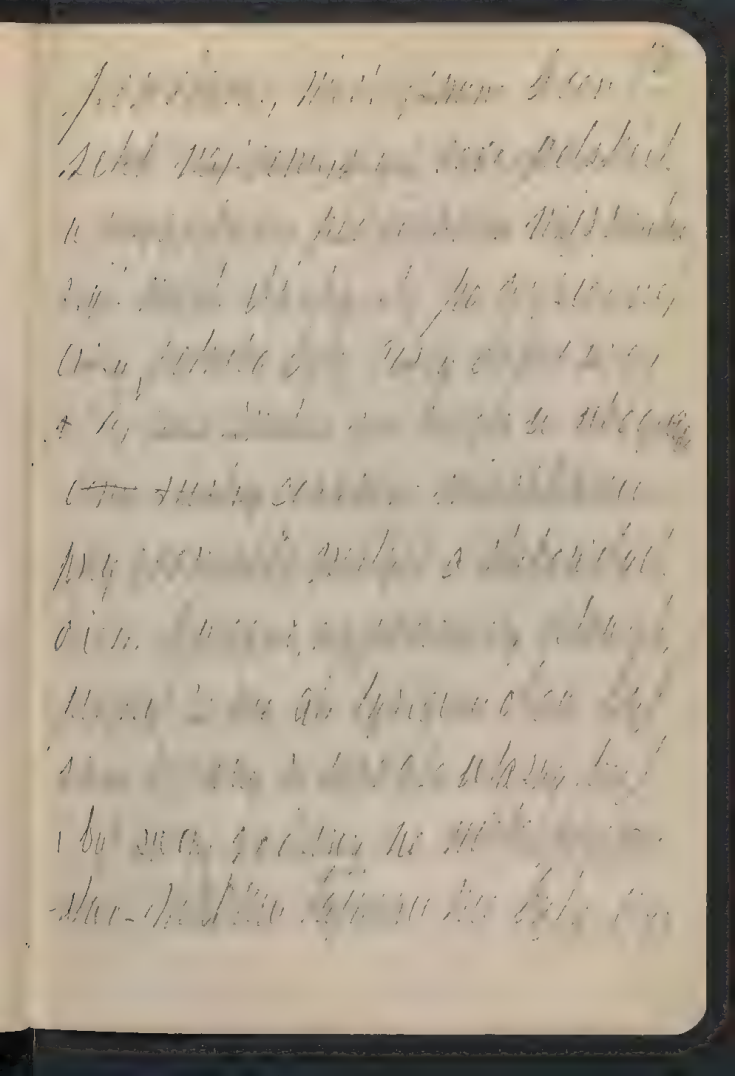

V
B
3
G